Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy.
Nr 35. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 28 sierpnia 1932 r. Rok IV.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz m/m	75	groszy.
Kronika „ „	50	„
Nadesłane „ „	40	„
Zwykłe „ „	20	„

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

„Nie rzucim ziemi skąd nasz ród"...

W walce o polskość niepodległej Polski.

Niepokojące telegramy nadchodzące z Francji, Belgji, Niemiec o coraz to cięższej doli polskiego wychodźctwa, przed którem „łaskawi" gospodarze dla zabezpieczenia pracy własnym obywatelom zamykają podwoje gościnności, a tym, którzy zdołali uzyskać jakie takie zajęcie dają coraz to śmielej do zrozumienia, że są niepożądanym gościem na ich ziemi. Polski wychodźca, który własną dłonią odbudował zniszczone działaniem barbarzyńskiej wojny całe prowincje francuskie, dziś zmuszony jest opuszczać granice państwa „sprzymierzonego" i szukać chleba gdzieindziej, bo funkcja jego już się skończyła.

Zdaje się, że powtarzają się czasy niezbyt nawet dawne, gdy Napoleon z wdzięczności za krew ofiarną legjonów polskich, wylaną na ołtarzu „kochanej Francji", pod groźbą użycia broni palnej ładował polskie legjony na okręty celem wysłania ich na „łono Abrahama" via San Domingo, pod groźbą użycia armat ustawionych rzędem na brzegu, w razie najmniejszego z ich strony oporu. Krzywda nam się ciężka dzieje. A że wszelka interwencja dyplomatyczna wydaje się bezsilną więc nic innego nie wypada nam robić, jak pomyśleć tym razem poważniej nad naszem położeniem. Przynajmniej tem możemy się pocieszyć, że los podobny spotyka także i emigrantów z innych krajów, w związku z akcją złagodzenia ciężkiego kryzysu kosztem obcych, by tym sposobem dać swoim zajęcie.

Te i tym podobne zjawiska, wypływające sporadycznie w różnych państwach zmuszają nas do skontrolowania naszego postępowania wobec naszych „gości". Trzeba się wreszcie chwycić jakiej „deski ratunku" tembardziej, że mamy tu do czynienia z elementem raczej szkodliwym, aniżeli zasłużonym około dobra naszej Ojczyzny.

Zamykamy w swych granicach tysiące narodowości obcej zarówno tubylczej jak i napływowej. Wobec tej drugiej tylko mamy wolną rękę i wobec niej należy występować tak, jak zmuszają nas ku temu okoliczności, a to tembardziej, że mniejszość ta miast podać dłoń do jakiejkolwiek współpracy, znalazłszy pole do zarobkowania na terenie Polski wszczepia w żywe jej ciało jad rozkładu wewnętrznego.

Dotyczy to głównie **„mniejszości" żydowskiej**, która nadaje „narodowe", w oczach zagranicy piętno, naszym miastom większości obszarów Polski.

Jedynie b. zabór pruski znajduje się w szczęśliwem jeszcze położeniu, gdyż żywi dotąd znikomy odsetek pasorzytów żydowskich. Jednak bynajmniej nie jest pozbawiony ciężkich zmagań z wrzynającym się w jego organizm żywiołem żydowskim, który i **tu szuka terenów kolonizacyjnych, uszedłszy z obszarów już „przeludnionych". Prócz tego przybywają do nas goście żydowscy z zagranicy a korzystając z naszej staropolskiej gościnności powiększają ku wielkiemu zadowoleniu polskiego urzędu statystycznego liczbę ludności kraju.**

Jakie cele ich skłaniają do tak wzmożonej imigracji, wystarczy spojrzeć na Rosję dzisiejszą, by uświadomić sobie ich działalność. Wiadomą jest bowiem rzeczą kto doprowadził Rosję do stanu anarchji i ruiny gospodarczej!

Żydzi to, dokonawszy tam dzieła spustoszenia chronią się na mocy „dobroczynnego" prawa azylu pod skrzydła Orła Białego pragnąc i nas zrujnować by potem przeszedłszy po naszych zgliszczach dopełnić reszty i w innych krajach Europy.

My tymczasem radzimy nad tem wid-

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział IV karny
Dnia 12 sierpnia 1932 r.
IV. Pr. 116/32.

Sąd okręgowy Wydział IV w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

I. Zatwierdza się po myśli §§ 439, 493 austr. proc. karnej zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie dnia 9 sierpnia 1932 konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 33 z daty 14 sierpnia 1932 r. z powodu treści:

1. artykułu zamieszczonego na stronie 1-szej pt. „W imię prawdy" w ustępie od słów „W postulatach swoich" do słów „majątki polskie" i od słów „Żydzi pionierzy" do słów „ludów Europy".

2. artykułu zamieszczonego na stronie 3-ciej pt. „W dwunastą rocznicę cudu nad Wisłą" w ustępie od słów „celem samoobrony" do słów „społeczeństwa polskiego" i od słów „taka sama mafja do słów „tryumfu talmudu".

3. artykułu zamieszczonego na stronie 7-mej pt. „Ratujmy 40.000 bezrobotnych górników na Śląsku" w ustępie od słów „Ten w którego" do słów „nie zna" albowiem treść tych artykułów zawiera znamiona występku z § 302 u. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Palmrich w. r. Wiceprezes Sądu okręgowego. — Protokulant: Kobylarz w. r.

Sąd grodzki w Krakowie
Dnia 18 VIII 1932.
XXI. Ko. 81/32.

Sąd grodzki w Krakowie w sprawie konfiskaty czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 34. z dnia 21 VIII 1932 na wniosek Pana Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie w dniu 17 VIII 1932 postanowił orzec:

Treść zamieszczonego w numerze 34 czasopisma „Hasło Podwawelskie" z daty 21 VIII. 1932 artykułu zaczynającego się od słów „szpieg i komunista" zawiera znamiona wykroczenia z artykułu 14 Rozp. Prez. Rzecz. Po. z dnia 16 II. 1928 D. U. R. P. Nr. 18 poz. 160.

Zatwierdza się konfiskatę wyżej wymienionego artykułu zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 16 VIII. 1932.

Zakazuje się dalszego rozszerzania treści skonfiskowanego artykułu.

Zakaz te ma być umieszczony w dzienniku urzędowym oraz, w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie".

Cały nakład skonfiskowanego czasopisma ma być zniszczony.

Uzasadnienie:

Orzeczenie powyższe znajduje uzasadnienie w przepisie §§ 493, 488, 489 austr. proc. karnej skoro treść cyt. artykułu, którego autor, bez zezwolenia właściwej władzy rozmyślnie ogłasza przed rozprawą główną wiadomości o dochodzeniu względnie karnem postępowaniu w sprawie o szpiegostwo zawiera w sobie znamiona wykroczenia z artykułu 14 Rozp. Prez. Rzecz. Pol. z dnia 16 II. 1928 D. U. R. P. Nr. 18 poz. 160 wobec czego należało orzec, jak wyżej.

Sędzia grodzki. Dr. Krupiński. mp.
Za godność: Kierownik sekretarjatu Piotr Pyzik rejestrator sądowy.

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

mem przyszłości, a swoje nadal robimy. Nie stać nas na krok stanowczy. Szczególnie dotyczy to naszych czynników rządzących, które licząc się z opinją Europy nie zdobywają się na żaden krok **celem uszczuplenia praw w zdobywaniu stanowisk przez żydów, w kwestjach uniwersyteckich, w nadawaniu koncesyj, oraz nie myślą nad zamknięciem granic państwa dla żydów, przybywających tu z innych krajów, mimo — szkodliwej z ich strony działalności politycznej.**

Wobec zbrodniczych występów żydowskich członków jaczejek komunistycznych należy bezwzględnie zastosować niezawodny środek, jakim jest **banicja.**

Tym sposobem daje sę możność propagatorom anarchji spędzania miłych chwil w „raju bolszewickim", dokąd z pewnością skierowałaby się emigracja tych zdegenerowanych a dla Polski wrogich elementów. **Przestańmy wreszcie obawiać się opinji w tej sprawie Europy, gdyż postępowalibyśmy w tym wypadku w obronie własnego bytu. Wszelka ewentualna interwencja zagranicy w tej sprawie mogłaby mieć jedynie takie znaczenie, jakie miała Liga Narodów w kwestji mandżurskiej.**

Żydzi bowiem skupując ziemię z rąk chrześcijańskich, będących w kłopotach finansowych wypierają nas „za morze" na niechybną zagładę. Pozatem umacniają swój wpływ na ważnych placówkach naukowych. Ileż to profesorów na uniwersytetach polskich czy też na posadach nauczycielskich nawet w gimnazjach polskich pobiera pensje ze skarbu polskiego?! Ileż sił żydowskich upaja nas muzyką na falach „Polskiego Radja", nadając nawet koncert‑ żydowskie, a nie brak i odczytów‑h działaszanych przez prelegentów - żydów ukrywających się pod nazwiskami o brzmieniu polskiem z końcówkami wyłącznie na ski i -wicz.

Nawet niektóre „poczytne" pisma polskie mają swe konta bankowe u żydów.

Lecz wróćmy jeszcze do handlu, bo na tem polu najcięższa z nimi walka.

Znamy usłużność żydowskiego kupca, który pod pozorem swej łatwowierności i zaufania daje klijentowi na dogodnych warunkach swój towar po to, by nim zawładnąć, chwycić w swe szpony, uśpić jego czujność, a gdy ofiara jego znajdzie się w kłopotach finansowych, by roznieść jej mienie z szyderskim uśmiechem. Ileż to majątków ziemskich, ileż gospodarstw, ileż zakładów przemysłowych pada pod ciężarem żydowskich procentów i machinacyj. A wydarty w ten sposób pieniądz idzie na kolonizację naszej roli osadnikami żydowskimi. Żyjemy w takich czasach, że już nietylko nasze miasta toną w bagnie żydowskiem ale i wieś, dostaje się w szpony Izraela.

Liczebnie silne rzesze kupców żydowskich, oczywiście poza b. zaborem pruskim baczą, by nie dopuścić kupca-chrześcijanina do jakiejkolwiek egzystencji, a przez solidarne obniżanie cen towarów choćby ze stratą, by tylko usunąć tego śmiałka, który ważył się stawić im czoło w zbrodniczym pochodzie żywiołu żydowskiego wspólnemi siłami, subwencjonowani przez kapitał żydowski w Ameryce niszczą go doszczętnie.

A Polak chrześcijanin idąc za głosem zaufania składa w ręce żydowskie zapracowany grosz nie zdając sobie sprawy, jakie jest pochodzenie towaru, który kupuje i co powoduje taką taniość. A jeśliby szedł po „nitce do kłębka" to niejednokrotnie natrafiłby na łzy i rozpacz kupca chrześcijanina, którego pracę zniweczył żywioł żydowski, majątek zlicytował, a zdobyty tak łatwo przez żyda towar stał się tem samem środkiem do zawładnięcia sumieniem chrześcijańskiego klienta. I tu widzimy krótkowzroczność naszego społeczeństwa.

Kupuje się u żydów towary niszcząc w ten sposób chrześcijańskie placówki handlowe. A żydzi tymczasem rezerwują swe miejsca dla swych pokoleń przyszłych, odbierając tem samem możność wegetowania naszym pokoleniom. **I biada nam, jeśli na czas nie przejrzymy. Bo Polska może doczekać się jeszcze czasów, że kości nasze z grobu przyszłe pokolenia wyrzucać będą za to, żeśmy o przyszłości nie myśleli. Nie rzucajmy w szpony Izraela naszego kraju tak krwawo wydartego z rąk rozbiorców! Nie marnujmy trudu i pracy raz ofiarnie złożonej w fundament naszej Ojczyzny! Myślmy o przyszłości realnie, postępujmy śmiało naprzód, weźmy się nareszcie do pracy a zasłużymy się dobrze potomstwu i szczytne wydamy o sobie w historji świadectwo!**

I. Ch.

Z nowym rokiem szkolnym 1932-1933.

Z NOWYM ROKIEM SZKOLNYM 1932/1933. — „W WOLNEJ POLSCE ZATRACILI SZKOŁĘ POLSKĄ!". — STRASZLIWA STATYSTYKA. — „KRAJ" ŻYDOWSKO-UKRAIŃSKO-ROSYJSKI. — POLSCE GROZI KATASTROFA. — ZIEMIE ZACHODNIE, TO JEDYNA POCIECHA. — RODZICE — POLACY PODĄŻCIE NA OBRONĘ SZKOŁY POLSKIEJ.

Dobra polska szkoła — to najlepsza matka rodzicielka. O jakiej wartości obywatelskiej ta matka wychować Polsce będzie synów, taką będzie przyszłość Ojczyzny, taki będzie sąd jutra o obecnem pokoleniu. Co warte było pokolenie z 1900 rr., widzimy w „Weselu" Wyspiańskiego, H. Sienkiewicz w swej trylogji pokazał nam społeczeństwo z okresu walk z kozaczyzną, szwedami. Tam, wroga rozbił zdrowy duch narodu — w „Weselu" osądza pokolenie żydostwo.

Zbliża się rozpoczęcie roku szkolnego 1932/33.

Jeszcze rodzice zastanawiają się nad tem, której szkole powierzyć najdroższy swój klejnot — swoje dziecko. Święte to zastanowienie się — byle szatan w ostatniej chwili nie zagrał na patyczkach, jak ów chochoł Wyspiańskiego — i z filozofowania rodziców nie zrobił się ten straszny, żrący łan... głupoty. W rezultacie dziecko poszło do filożydowskiej szkoły, dzięki czemu dobra polska szkoła świecić będzie pustkami. Konsekwencja? Krótka — zjeżdża p. wizytator i błyskawicznie wydaje sąd: „Szkoła niema warunków rozwoju — społeczeństwo tej szkoły nie chce popierać!" Wnet zostaną odebrane prawa publiczności — jeszcze szkoła zrobi śmiertelny skurcz.... i trup.

Bezwątpienia — nowy Wyspiański napisze i na tem tle nowy genjalny utwór, rzucając współczesnemu pokoleniu straszny wyrok: **w wolnej Polsce zatracili szkołę polską!**

Wstyd — hańba i.... zżydzenie duszy polskiej.

Nie będziemy gołosłowni. Podajemy kilka cyfr.

Częstochowa — dwa gimnazja czysto żydowskie z prawami, Kielce, Lublin, to samo, Białystok 5 gimnazjów z prawami, w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie i Lublinie zatrzęsienie od szkół żydowskich. Szereg miast powiatowych posiada po 1 lub 2 szkoły średnie żydowskie — i tak: Będzin, Sosnowiec, Zamość, Kołomyja, Kalisz, Radomsko, Brześć, Suwałki, Mława, Pińsk, Włocławek, Baranowicze, Słonim, Dubno, Kowel, Równe, Włodzimierz i t. d. Około 60 szkół mamy czysto żydowskich z prawami.

Nasze kresy — biedne „kresy" polskie. Od zarania odrodzonej Polski cieszyły się opinją... syberji polskiej. Ziemia unitów, Czackich, Kościuszków, Mickiewiczów stała się nowoczesną „zsyłką" w Polsce.

Spójrzmy do szkolnej statystyki.

Dubno — jedna szkoła prywatna — i to żydowska, Kowel to samo, Łuck — trzy gimnazja prywatne, w tej liczbie jedno żydowskie, drugie ukraińskie, i trzecie rosyjskie, Równe — cztery gimnazja prywatne — w tem: 2 żydowskie, 1 ukraińskie, 1 rosyjskie, Słonim — 1 szkoła prywatna — i ta żydowska.

Czy mam dokończyć tę straszną statystykę? Czy to naprawdę nie „kraj" żydowsko-ukraińsko-rosyjski? Gdzie tam Polska? — próżno pytałby się Kazimierz Wielki zwiotczałemi ustami.

Tu chce się z goryczą zawołać: **dla kogo i za kogo ginęły bohaterskie oddziały polskie od 1914 do 1920 r.?** — Odpowiedź jedna: **za Polskę i dla Polski! Kto z tego zwycięstwa zbiera owoce?** Z pod Grunwaldu ongi właściwie owoce zebrali Niemcy, z pod Wiednia, austryjacy, z krwi legjonistów z 1914 r. i armji robotniczej 1920 r. **zbierają obfite korzyści żydzi** .Bardzo to bolesne — pióro się krwawi, ale trzeba tu Słowackiego ,by rzucił Polakom znów nowy „Grób Agamemnona".

„Kresy" wschodnie łącznice z Łodzią, Częstochową, Warszawą i t. d., zapładnia szkoła żydowska.

Jedyna nasza pociecha — **to ziemia zachodnie, to ziemie Poznańskie, Pomorskie i Śląskie.** Kiedyś te zagony dręczył niemiec, dziś nienawidzą tej dzielnicy nasi żydzi i ich przyrodnie dzieci szabesgoje. Rozumiemy dlaczego — tam niema szkoły żydowskiej, bo tam społeczeństwo wzięło sakramentalne małżeństwo ze szkołą, wierne szkole pozostaje, pielęgnując polskość swoich dzierżaw.

Zatem rodzice głęboko się zastanówcie, do której szkoły chcecie wysłać swe latorośle, umiejcie wśród nawet szkół, wywieszających szyld polski, rozróżniać szkoły szczerze polskie i katolickie i szkoły zażydzone, zatrute jadem talmudu.

Pamiętajcie o tem, jeśli w gronie nauczycielskiem znajdujecie choćby jedną siłę żydowską i szabesgojską, bądźcie pewni, że z tego źródła posączy się jad straszny, co zatruwa i krępuje myśli reszty grona nauczycielskiego. W takiej szkole, pozornie polskiej i chrześcijańskiej, często najłatwiej szerzą się zasady talmudu, a kurczy się religja katolicka i wychowanie narodowo-państwowe.

Umieliśmy walczyć o granice Polski, kuliśmy w okopach niepodległość Polski — niestety, w r. 1932 potrzebujemy Słowackiego, Wyspiańskiego i in. by, jak **Skarga, rzucili swoje credo w oczy Polakom — i tym dostojnym i tym w siermiędze, że Polsce grozi katastrofa z winy nas samych,** a to **„najstraszniejszy bólów ból i wieczna sromota", jak wołał Kochanowski w pieśni „O spustoszeniu Podola".**

Rodzice, podążcie na obronę szkoły polskiej! Nie powierzajcie klejnotów swoich w zdradzieckie ręce w imię krwi zastygłej na roli polskiej. Or.-Ost.

Szkolnictwo polskie na manowcach.

ZMIANY NA STANOWISKACH DYREKTORÓW I KIEROWNIKÓW SZKÓŁ. — NIEMORALNA PROTEKCJA. — DYLETANCI U STERU. — KONKURS Z... UPATRZONYM KANDYDATEM. — NIEGOSPODARKA W DZIEDZINIE SZKOLNICTWA. — ZAŻYDZONE RADY MIEJSKIE... DECYDUJĄ. — POLITYKA ŻYDOWSKA W SZKOŁACH POLSKICH. — ZREORGANIZOWAĆ SZKOLNICTWO — DLA DOBRA SZKOŁY POLSKIEJ I WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO!

Łącznie z rozpoczęciem roku szkolnego zauważamy zmiany na stanowiskach dyrektoróww szkół średnich gimnazjów i seminarjów.

Przy obsadzie tak poważnego stanowiska właściciele szkół, względnie delegaci Magistratu, sejmiku lub towarzystwa kierują się dziwną zasadą... **niemoralnej protekcji.**

Dzieje się to zwykle w ten sposób: ogłasza się konkurs, kandydaci zjeżdżają, -nadsyłają dokumenty i t. d. Tymczasem właściwy kandydat - dyrektor już jest uprzednio wysunięty i mocno popierany przez „sympatyków". Któż ci sympatycy? Ludzie, nie mający nic wspólnego z oceną kwalifikacyj dyrektorskich, ludzie, obliczający na własne korzyści np. protekcja dla syna, córki, jeśli ten a ten utrzyma się na stanowisku kierowniczem. Jakie stąd następstwa? Dyrektor, elekt laików, kieruje szkołą, zgodnie z przyjętemi zobowiązaniami grzecznościowemi. W konsekwencji dyrektor liczy się z każdym żydkiem, każdym szabesgojem, zważywszy, że rady miejskie są zażydzone, że w sejmikach również siedzą synowie judajscy.

Pozostałym kandydatom odpisuje się, że posada została już zajęta. Formalnie w porządku, ze strony jednak etycznej coś tu nie w porządku.

Otóż **apelujemy do społeczeństwa środowisk, gdzie są szkoły t. zw. magistrackie, sejmikowe czy towarzystw (społeczne), aby głębiej zastanawiano się nad kwestją wyboru dyrektora zakładu.** Najpierw w komisji szkolnej winni zasiadać ludzie o pewnym cenzosie naukowym, a przedewszystkiem ludzie świetnie zaznajomieni ze szkolnictwem. — Dzieje się bowiem i tak, że największymi warchołami w pracy dyrektora są właśnie reprezentanci społeczeństwa.

Oni, rzekomi miłośnicy szkoły, najbrutalniej szkodzą tej szkole. **Jeszcze gorzej się dzieje, jeśli w takiej komisji zasiadają żydzi.**

Weźmiemy za przykład miejscowość J., miasto powiatowe.

Jeszcze przed wojną powołano gimnazjum, założone przez p. M. Wybucha, wojna — szkołę przejmuje p. W. Niebawem sejmik, później magistrat. Co pewien czas szkołę przerzuca się z jednej ulicy na drugą. Znakomity dyrektor p. W., osaczony siecią intryg żydowsko-partyjnych, rezygnuje z posady. Rozpisuje się konkurs. Następca już siedzi w kieszeni. Szereg dalszych kandydatów jeździ do J., traci na podróż czas i pieniądz, tymczasem p. P. prowadzi ożywioną rozmowę wśród radnych magistratu, najchętniej wywnętrza się przed radnymi-żydkami.

I o dziwo — p. P., ex nauczyciel szkoły ludowej, bez studjów uniwersyteckich, z jakimś wakacyjnym kursem zostaje „dyrektorem". Magistrat, jako „jedyną" kandydaturę wysyła dokumenty p. P. do Kuratorjum. Ostatecznie władze przychyliły się do „memorjału" magistratu, p. P. zatwierdzono, jako „zastępcę" P. P. „zastępca" bierze około 1000 zł. pensji miesięcznej. Na hospitacje nauczycieli nie chodzi, na swoich lekcjach z matematyki bywa naprowadzany przez uczniów (dosłownie!), obawia się rozmowy naukowej z gronem i t. p.

Nie winujemy p. P., bo to człowiek co ma dobre barki w życiu, a 1000 zł. nie chodzi drogą, natomiast zawiniło tu społeczeństwo, które takie „wybryki" toleruje, choć samo głośno się śmieje z komisji szkolnej i jej kandydata na stanowisko kierownika szkoły w powiatowem mieście.

Zakład chyli się do upadku. Miano go przed 2 laty upaństwowić, ale teraz zaniechano. Znów toczy się kłótnia wśród miarodajnej elity, czyby gimnazjum nie usunąć z okazałej kamienicy poza miasto do jakiejś ruiny niewykończonego budynku.

W ten sposób marnuje się kapitał pracy społeczeństwa, zarówno pracy wzorowych dyrektorów i zraża się ich do społecznej roboty.

Ale cóż? p. P. żyje z żydkami — a oni w radzie miejskiej wiele znaczą i wiele ważą na swej szali.

Ten fakt bynajmniej nie jest osamotniony, może są nawet klasyczniejsze, ale na nim poprzestajemy, jeszcze raz najgoręcej apelujemy do miłośników szkoły polskiej, aby przestali być biernymi, najwyżej rozżalonymi, — natomiast zorganizowani uchwycili ster w swoje ręce i mądrze dzieło prowadzili, nie dopuszczając polityki żydowskiej w obręb interesu szkoły — jedynie strzegli interesu szkoły polskiej i dobra wychowania obywatelskiego.

Wicek.

Polko!

Kobieta — królowa ogniska domowego, korona stworzenia, — znana jest w dziejach, jako bohaterka w walce o moralność. Jadwiga, Chrzanowska, Plateur Hofmanowa z Tańskich i tyle cichych pracownic pozostaną chlubą narodu polskiego, przed temi nazwiskami ze czcią pochylamy swe czoła.

Każda z Was czcigodne matki i piękne panie, może dobrze zasłużyć się ojczyźnie, złotemi zgłoskami zapisze się w działalności niewieściej w Polsce, jeśli naprawdę zechcecie stanąć pod sztandarem odżydzenia naszego kraju.

„Hasło Podwawelskie" niech przez Wasze ręce dojdzie rąk Waszych mężów ojców i braci. W pogadance w salonie czy na przyzbie, czy w pociągu przypominajcie o obywatelskim obowiązku prenumerowania naszego organu.

Cudów dokonacie!

Udział kobiety przy odbudowaniu Nie podległości był olbrzymi — one wszak, nachylając się nad kołyską przyszłych żołnierzy i obrońców Wolności, nuciły pieśni patrjotyczne, wzmacniały wiarę w prawdy Kościoła Katolickiego, tak często szły obok mężów i synów do tajg sybirskich, pod szubienicę.

Dziś ten heroizm należałoby podnieść na polu odżydzenia Polski.

W Was drzemie bóstwo!

Jeśli do szeregów dzielnych kobiet zakrada się niemoralność, jeśli mężowie stają się złymi a synowie lekceważą siwy włos matki, to wina po stronie rozlewu duszy żydowskiej po domach naszych miast i naszych wsi.

Żydzi wiedzą o tem!

Oni tak często swe kroki kierują do poczciwej gospodyni, do matki rodziny — w ten sposób chcą, zadać bezpośrednio cios kobiecie, namawiając ją do kupienia tandety, do okłamania męża i t. d.

Kobieto, jesteś niestrudzona!

Czytaj sama „Hasło Podwawelskie", podawaj pismo sąsiadowi, zjednywaj poczet czytelników, a niewątpliwie — wkrótce nasze miasta oczyszczą się z brudu żydowskiego, wioski polepszą się, zmniejszy się ilość i jakość przestępstw, katolicy zajmą sklepy, urzędy — a w ten sposób zniknie bezrobocie. Uważajmy, że mamy około czterech miljonów żydów w Polsce, wszyscy oni mają zajęcie, czyli warsztat pracy. Ten warsztat pracy, dzięki pracy kobiety polskiej, przejdzie w ręce polskie, w ręce prawowite.

Kobieto, kochasz cnotę niewieścią!

A kto uwodzi twe córki? Kto uczy zabijania płodu w łonie matki? Kto utrzymuje domy rozpusty? Kto wywozi Polki na żer do Argentyny i innych krajów? Czynią to żydzi.

Więc szlakiem bohaterskich matek — szlakiem świętych dróg babek rozwińcie czarodziejski sztandar i wstąpcie na szańce, a przyszłość nazwie was zaszczytnem mianem: „Obrońców Ojczyzny!"

Grono mężczyzn.

„Polonja semper fidelis!"

Wysoce podniosłe uroczystości, jakie z okazji 550 jubileuszu założenia Klasztoru OO. Paulinów i wprowadzenia doń obrazu Najśw. Maryi Panny odbyły się w dniach 13, 14 i 15 bm., z udziałem około ¼ miljonowej rzeszy wiernych, — na Jasnej Górze u stóp tego wielkiego Sanktuarjum, siedziby Królowej Korony Polskiej, — dały wymowny i jasny dowód jak wielką jest wiara Narodu Polskiego, jak wielkim i niespożytym Duch Jego, jak wielką religijność nasza, mimo olbrzymie, zwłaszcza w ostatnich czasach, zakusy i zamachy ma sonerji (czytaj żydów!) na chrystjanizm jako taki wogóle. Jak wiadomo tą nasza wiara, wielka wiara i religijność, z której Polska od wieków słynęła, jeszcze z dawnych zamierzchłych epok, będąc przedmurzem chrześcijaństwa, gdy dzielnie broniła piersią swych synów wiernych, od najazdu dzikich hord barbarji, by ocalić kulturę ducha chrystjanizmu, ta wiara głęboka i żywa Polski „semper fidelis", będącej symbolem prawdziwej głębokiej religijności sprawiła, że Bóg raczył dozwolić, — że jak Sfinks z popiołów — rozdarta na trzy połacie przez wrażych zaborców — odrodziła się i zmartwych powstała, do życia nowego! A komuż zawdzięczamy ten wiekopomny Cud nad Wisłą, cud będący istotnym prologiem zmartwychwstania Polski, — cud okupiony krwią bohaterską całego Narodu Polskiego, — cud, w którym padło tyle przepięknego, przezacnego kwiatu Polskiego, kwiatu młodzieży, indziej niezapomniane, tak zawsze drogie nam Orlęta Lwowskie, — czy tu, zda się, już prawie pod murami stolicy na polach Ossowa ten kwiat młodzieży-bohaterów, walczącej pod egidą i przewodnictwem Krzyża świętego z wypisanem hasłem: „In hoc signo vinces!" Krzyża niesionego błogosławionemi i natchnionemi rękoma przezacnego młodego wielkiego kapłana-męczennika śp. Ignacego Skorupki, — który pada wreszcie od kul bezbożników! — Czy tu nie widzimy skutków, tak wielce doniosłych naszej Wiary, naszej Modlitwy, za orędownictwem Najśw. Królowej Korony Polskiej, której hołd z racji 550 jubileuszu dzisiaj prawie miljonowa rzesza składała? — I z krwi kapłana-męczennika i z krwi tylu tysięcy dzielnych Polaków - bohaterów, zarówno młodych dzieci prawie, jak i starych, nieraz bardzo starych, — rodzi się bezpośrednio prawie po ofierze przepiękne, niebiańskim blaskiem otoczone, kwiecie, — kwiecie Miłości, zrodzone z męstwa i bohaterstwa, kwiecie Odkupienia — Kwiecie wolności! I komuż, powiadam, zawdzięczamy to walne zwycięstwo ponad kilka kroć przeważającą armją hord dzikich, barbarzyńskich, najeźdźców? — komu, jak nie cudownej Opiece Boga, za przyczyną Matki Jego Przenajświętszej Panienki, wizerunek Której, tak dla serc wszystkich Polaków drogi, przebywa w Jasnogórskiem Sanctuarium.

I doprawdy, gdy z pod stóp Królowej Jasnogórskiej spoglądało się na to mrowie przeolbrzymie rozmodlone Narodu Polskiego, że mimo tak bardzo ciężkich dzisiaj czasów, serca nasze krzepiły się niepomiernie myślą, że jednak tak źle u nas jeszcze nie jest, bo jest wiara w narodzie i to wiara duża, a naród taki upaść nie może. Historja uczy, że wszystkie narody, w których wiara zamierała — ginęły: **wiara bowiem i religijność są podwaliną, ostoją i kamieniem węgielnym prawdziwej kultury i cywilizacji.** Naród bez wiary egzystować nie może. Krzepmy więc i nadal ducha naszego w tych tak bardzo ciężkich i groźnych czasach modlitwą, — zanośmy korne błagania do stóp Królowej Korony Polskiej Najśw. Maryi Panny, o Której „od wieków nie słyszano, aby ktokolwiek uciekający się do Niej miał być od Niej opuszczonym", — a Bóg nam dopomoże i doczekamy lepszych świetlanych dni; dni w których zapanuje spokój i miłość w sercach wszystkich Polaków, jako synów jednej Matki, — dni w których zamrą niesnaski i zwady, a nieraz nawet bratobójcze walki na tle tych czy innych nieporozumień i tarć, — dni w których serca wszystkich Polaków będą biły w jeden takt wspólnej braterskiej miłości Chrystusowej, w których będziemy zdolni cenić cześć, honor i godność narodową, przenosząc ją ponad wszystko, — dni w których poczujemy się prawdziwie gospodarzami na naszej własnej Ziemi, obficie krwią naszych Braci zlanej, na tem naszem Dziedzictwie Piastowem, przekazanem nam przez naszych antenatów, — Dziedzictwem, którego bronić pilnie jest naszym narodowym obowiązkiem i przykazaniem „ergo" nie możemy dozwolić, aby żywioły wraże nam, by byle jakie przybłędy na naszej polskiej ziemicy na naszem gospodarstwie się gospodarzyły i ssały soki nasze, by krew naszą piły. A osiągnie my to, gdy jak na godnych spadkobierców tej „semper fidelis" przystało, będziemy słali korne modły do Boga za pośrednictwem naszej Królowej Najśw. Panny Marji. — Ona dobra Matka uchroni nas ode złego, otoczy nas płaszczem Swej przemożnej Opieki i wyjedna nam u Syna Swego Jedynego, a Pana i Zbawiciela naszego, — to wszystko, o co Ją prosić będziemy.

Nie zapominajmy o tem wzniosłem przykazania naszego wielkiego Narodowego Wieszcza. — „Czyń każdy w swojem kółku co każe Duch Boży, „a całość sama się złoży!" Niech każdy od siebie wszystko dobre zaczyna, niech się nie ogląda na innych, lecz sam z siebie pierwszy dobry przykład daje, a wtedy napewno doczekamy bez obawy lepszej przyszłości i dzieciom naszym przekażemy skarb prawdziwy.

Stefan Ostrowski.

W 550 rocznicę sprowadzenia cudownego obrazu na Jasną Górę.

Na Jasnej Górze, — lud się korzy
i w modłach łaski błaga
dla ciała, duszy; — gdyby chorzy —
— gdy niszczy złego.... plaga.

Na Jasnej Górze, — lud się korzy
ufności pełen, — wiary;
że Matka Boża — zło to zmoży
— dla serca, dusz ...ofiary.

Na Jasnej Górze, — lud się korzy
swych przewin się wyrzeka,
gdy głód, zaraza, — mór się sroży
gdy klęska jaka czeka.

Na Jasnej Górze, — lud się korzy
głęboką wiarą swoją,
zbolałe serce tam położy
w Jej ręce, które koją
ból wszelki, — lata, — wieki całe
na Jej i Boga ....chwałę.

Kraków 1932. **Elka.**

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

28. Niedziela: Augustyna
29. Poniedziałek: Ścięcie św. Jana
30. Wtorek: Róży z Limy
31. Środa: Rajmunda

Wrzesień.

1. Czwartek: Idziego Op.
2. Piątek: Stefana
3. Sobota: Bronisławy.

—§—

Kto prowadzi oszczerczą kampanję przeciw Polsce?

W ostatnich tygodniach prasa angielska a za nią amerykańska, podniosły alarm o rzekomych agresywnych zamiarach Polski względem Gdańska. A że wiadomość ta jest od początku do końca wyssana z palca nie potrzebuję udowadniać. Fakt ten jest jednak znamiennym, dowodzi bowiem jak zwykle i tym razem, że prasa żydowska usiłująca zawsze szkodzić Polsce na terenie międzynarodowym, dała tym rewelacyjnym bzdurom początek.

Mianowicie rewelacje te ogłosiła pierwsza „Daily Telegraph", która jest własnością **żyda Lawsona**, obecnie nazywającego się **lordem Burhamem.**

W niniejszym artykule pragną podać do wiadomości ogółu kilka danych o żydowskiej prasie, która w świecie politycznym zajmuje omal, że nie pierwsze miejsce.

Tak więc oprócz „Daily Telegraph'u" opanowali żydzi angielscy **„Morning Post"**, **„Tribune"** i **„Daily News"**. Cztery największe dzienniki w Anglji o setkach tysięcy prenumeratorów. We Francji **„Le Matin"** założył żyd **Edwares.** **„Temps"** redaguje **żyd Artur Meyer.** — Także **„Figaro" i wiele pism perjodycznych należy do żydów.**

W Szwecji **pięć największych gazet** jest czysto żydowskimi.

W Hiszpanji wykupiło żydowskie towarzystwo akcyjne trzy największe gazety: **„Iparcial"**, **„Liberal"** i **„Hiraldo"**.

W Niemczech **prawie większość gazet** mają w swym ręku żydzi. Do nich należą **„Berliner Tageblatt"**, **„Morgenzeitung"**, **„Volkszeitung"**, **„Morgenpost"**, **„Abendpost"**, **„Algemeinezeitung"**, **„Vorwärts"** i **„Illustriertezeitung"**.

O Węgrach pisał ongiś hrabia Żeliński, że na całym świecie, część prasy tylko należy do żydów, ale na **Węgrzech cała prasa jest ich własnością.**

Także austryjackie dzienniki — jak **„Neue Freie Presse"**, **„Neues Wiener Tageblatt"**, **„Wiener Tageblatt"**, **„Wiener Algemeinezeitung"**, **„Arbeiterzeitung"** i inne są inspirowane przez żydów.

Powyższe dane stwierdzają, że dzisiejsza prasa światowa jest w posiadaniu żydów.

Dlatego tyle brudu moralnego i tyle łajdactw w oszczerczej kampanji przeciw Polsce na łamach zagranicznych dzienników.

Dlatego taką wzgardą i nienawiścią zieje prasa dzisiejsza względem tego wszystkiego, co chrześcijańskie a przedewszystkiem katolickie, milcząc uporczywie o zbrodniach i występkach wszelakich kreatur żydowskich. Dla uzupełnienia warto dodać, iż taką samą rolę odgrywa prasa żydowska w Polsce, na łamach różnych **„Naszych Przeglądów"**, **„Chwil"**, **„Naszych Głosów"**, **„Momentów"** **„Pinsker Stimmerów"** i wielu im pokrewnych lub zależnych dzienników.

„Berko".

—§—

Rusini wypierają żydów z handlu.

Prasa żydowska alarmuje opinję żydowską postępami w handlu, jakie poczynili Rusini na terenie Małopolski Wschodniej. Istotnie we Lwowie Rusini wypierają żydów, wykupując nawet w dzielnicy żydowskiej największe sklepy żydowskie.

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

„Samo zestawienie — piszą gazety żydowskie — że żydzi biorą się do handlu wodą sodową, a Rusini stwarzają nowe punkty handlowe swojej szeroko rozgałęzionej spółdzielczości, wskazuje na upadek handlu żydowskiego“.

A więc widać z tego, że żydzi znaleźli groźnego współzawodnika w Rusinach. Widzimy również, że dobrze pomyślana i przeprowadzona akcja odżydzenia handlu musi wydać pomyślne rezultaty.

A zatem nie dajmy się zdystansować Rusinom, lecz zacznijmy ich wreszcie naśladować.

——o§o——

Niesumienność inżynierów z „Feniksa"!

Niejednokrotnie już pisaliśmy o tem, że żydowskie tow. ubezp. „Feniks“, pomimo wielotysięcznych sum, jakie stały się podwaliną tej instytucji, złożonych przez ubezpieczonych chrześcijan (którym w zupełności lub w znacznym stopniu włożony kapitał przepadł) przy budowie dwuch gmachów w Krakowie, zatrudniło wyłącznie żydów, a wszelkie dostawy sięgające nieraz wielu tysięcy złotych, również oddało w ręce firm i dostawców żydów.

Obecnie musimy podnieść rzecz inną, która najlepiej świadczy o wrogiem stanowisku żydów z „Feniksa“ — wobec społeczeństwa polskiego. Na poparcie tego zamieszczamy list, jaki otrzymaliśmy od matki - wdowy, która zmuszona koniecznością i obietnicami usiłowała swemu synowi - sierocie udostępnić drogę do zdobycia kawałka chleba, korzystając z „pomocy“ niektórych „rycerzy“ z „Feniksu“.

Oto treść tego listu:

W dniu 25 czerwca zgłosiłam się do p. Mączyńskiego jednego z inżynierów „feniksowskich“ z prośbą o danie posady przy budowie, mojemu synowi na czas wakacyj, przyczem przedstawiłam świadectwa syna z ukończonej praktyki. Równocześnie nadmieniłam o mojem ciężkiem położeniu materjalnem i oświadczyłam, że zarobiony przez syna grosz pozwoli mi na wynajęcie mieszkania i sprowadzenie moich dzieci.

W dniu 1 lipca z. r. otrzymałam pismo zawiadamiające o przyjęciu syna na posadę. Na wiadomość o tem za resztę moich oszczędności wynajęłam mieszkanie, sprowadziłam dzieci, oraz wyekwipowałam syna, licząc na pieniądze które on zarobi. W dniu 6 lipca syn zgłosił się u p. Mączyńskiego, który dał mu kartkę do budowniczego Osieka na budowę „Feniksu“ przy ul. Basztowej, był tam otrzymał odpowiednie zajęcie.

Budowniczy oświadczył jednak, że absolutnie syna nie może zająć, gdyż niema wolnego miejsca. Wróciwszy z niczem otrzymał polecenie do inż. Schelicha ,gdzie udał się nazajutrz. Tu otrzymał gburowatą odprawę w formie słów: „mamy tu już dość próżniaków“, a zajęcia dalej nie było. Jak się okazało, równocześnie z moim synem starał się o posadę żydek, którego też natychmiast przyjęto i z tego też powodu mój syn pracy nie znalazł. Pozostawszy z dziećmi w sytuacji bez wyjścia, zagroziłam oddaniem sprawy do Sądu Pracy, w rezultacie czego, pp. z „Feniksa“ — chcąc wykpić się przed sądem dali memu synowi zajęcie na budowie, lecz w charakterze... robotnika do wiązania drutów. Ze względu na słabe zdrowie oraz nieprzygotowanie do tego rodzaju robót syn tej pracy przyjąć nie mógł. Na skutek wniesionej skargi do Sądu Pracy ofiarowano synowi tytułem odszkodowania zł. 100 a równocześnie pp. z „Feniksu“ stwierdzili, że „syn mój pracę otrzymał, lecz nie chciał pracować“. Twierdzenie było tylko wybiegiem, gdyż syn mój przy umowie wykazał się świadectwami, oraz umawiał się co do charakteru zajęcia.

Ostatecznie przez nieuczciwość pp. z „Feniksu“ zostałam narażona na poważne straty i wraz z kilkorgiem dzieci znalazłam się w nader krytycznej sytuacji“.

Oto list jednej z tych, która daremnie kołata do bram „Feniksa“, tak, jak daremnie kołatają do jego „safesów“ całe rzesze tych, którzy swą krwawicą napełnili jego kasy.

Światowa konferencja żydów w Genewie.

OTWARCIE KONGRESU ŻYDOWSKIEGO. — NAJLICZNIEJSZE DELEGACJE ŻYDÓW AMERYKAŃSKICH I POLSKICH. — PROJEKT PROF. TEDESCHIEGO. — „KONWENCJA MIĘDZYNARODOWA“. — POS. ROZMARIN MA GŁOS. — M. I. DOWODZI, ŻE WKRACZANIE PAŃSTWA W DZIEDZINĘ GOSPODARKI PRYWATNEJ OZNACZA RUINĘ ŻYDÓW“. JEDYNIE SŁUSZNY I REALNY SPOSÓB ROZWIĄZANIA KWESTJI ŻYDOWSKIEJ.

W dniu 16 b. m. otwarto w Genewie konferencję żydowską, zwołaną z inicjatywy amerykańskiego kongresu żydowskiego z udziałem około 125 delegatów 13 państw.

Po delegacji amerykańskiej najliczniejszą jest delegacja żydów polskich, złożona z przedstawicieli gmin żydowskich Warszawy, Krakowa, Lwowa i Wilna, związków żydowskich, kupców, rzemieślników, oraz parlamentarnego koła żydowskiego. Przywódca żydów amerykańskich rabin Nowego Jorku, Etephen Wise, będący centralną figurą tej konferencji, wygłosił długą mowę, w której oświadczył, że zadaniem konferencji jest omówienie politycznej i ekonomicznej sytuacji żydów różnych krajów oraz wydanie decyzji w sprawie zwołania światowego kongresu żydowskiego.

W toku dalszych obrad zajęła się konferencja, między innemi, projektem włoskiego profesora Tedeschiego, domagającym się zwalczania antysemityzmu, względnie wszelkich podżegań rasowo religijnych, drogą wprowadzenia specjalnych postanowień prawnych do kodeksów karnych wszystkich państw, które miałyby w tym celu podpisać konwencję międzynarodową.

W toku jeneralnej debaty, przemawiało dwu delegatów żydów niemieckich którzy wskazali na groźne położenie w Niemczech, oraz na fakt, że Niemcy stały się głównym krajem eksportu teorji antysemickich.

Prezes komitetu delegacji żydowskich w Paryżu, Motzkin, scharakteryzował sytuację żydów w Niemczech jako pogromy, wzywając konferencję do wniesienia jaknajsilniejszych protestów przeciwko traktowaniu żydów w Niemczech.

Przedstawiciel żydów polskich, poseł Rozmarin, wygłosił dłuższy referat o sytuacji żydów w Polsce pod względem gospodarczym.

Mówca wywodził, że wzmagające się wkraczanie państwa w dziedzinę gospodarki prywatnej oznacza w pierwszej linji ruinę żydów, zatrudnionych głównie handlem. Uskarżając się na systematyczną eksterminację gospodarczą żydów, mówca zaznaczył, że nie jest to objaw specyficznie polski, ale dający się zauważyć w bardzo wielu państwach Europy po części także w Ameryce Północnej.

O projektach żydowskich działaczy pisaliśmy już parokrotnie, to jednak warto zastanowić się jeszcze nad wysuniętym przez żydów, projektem konwencji międzynarodowej.

Niech się żydzi nie łudzą, że narody mające w swem łonie kwestję żydowską zgodzą się na przyjęcie podobnej konwencji. Próby urzeczywistnienia tej konwencji pogorszą tylko ich sytuację, niedoprowadzając do żadnego wyniku.

Daleko lepiej uczyniliby działacze żydowscy, gdyby wzięli pod rozwagę inny projekt, zgłoszony na kongres przez żydów palestyńskich. **Projekt zmierzający do rozwiązania kwestji żydowskiej na zasadzie emigracji części ludnościi żydowskiej w tych krajach, gdzie jest jej za wiele.**

Jest to jedynie słuszny i realny sposób polepszenia sytuacji żydów i należałoby nad nim poważnie pomyśleć.

Żydzi chcieliby nadal być pasorzytem innych narodów i zapewnić sobie bezpieczeństwo takiej sytuacji przez międzynarodowe konwencje przeciwko antysemityzmowi. Otóż jest to polityka spóźniona. Obudzona świadomość ratunku narodowego społeczeństw i zaostrzona walka o byt, wykluczają dalszą możność prowadzenia takiej polityki. Antysemityzm, wbrew temu, co piszą żydzi, nie jest wynikiem agitacji i przesądów.

Ma on głębsze podłoże w **ewolucji dziejowej, jaką odbywają narody. A zatem**, żydzi we własnym interesie powinni zrozumieć jego istotne powody i postarać się w miarę możności, przyczynić się do ich usunięcia.

——o§o——

——)(:——

Jak żydzi wywozili Polaków do Urugwaju na głód i nędzę?

„Dziennik Bydgoski“ podaje:

Przed sądem apelacyjnym rozpoznawany był niezwykle **ciekawy proces Joska Borocha i Majera Kolińskiego, oskarżonych o fałszywe przedstawienie pewności znalezienia pracy w Urugwaju i namówienie z chęci zysku do emigracji niej. Jana Bączka i Lewandowskiego.**

Emigranci nielegalną drogą przedostali się do Urugwaju, jednak tam nie znaleźli pracy, wobec czego powrócili do kraju. Po powrocie wnieśli do władz policyjnych skargę, w której **zarzucają Grynbaumowi i Kolińskiemu pobranie o nich wynagrodzenia 170 dol., za wywiezienie ich do Urugwaju,** gdzie według zapewnień mieli otrzymać pracę.

Sąd okręgowy skazał każdego z oskarżonych na 1 rok więzienia oraz 500 zł. grzywny z zamianą na 2 miesiące więzienia. Od wyroku tego odwołali się obaj oskarżeni, wobec czego sprawa była ponownie rozpatrywana przed sądem apelacyjnym w Warszawie, przed którym obronę wnosił adwokat Stanisław Gros.

Po przemówieniach stron sąd ogłosił wyrok, uniewinniający obu oskarżonych przyczem wziął pod wagę fakt, że **pokrzywdzeni nie stwierdzili identyczności oskarżonych z osobami, które miały współdziałać z ich wyemigrowaniem, oraz że wyjazd nie był następstwem namowy ze strony oskarżonych.**

——o§o——

Ostrzeżenie!

Ostrzega się P. T. **Duchowieństwo, Kupiectwo,** oraz odbiorców prywatnych chrześcijan, którzy albo w nieświadomości lub też z nieuwagi czynią zakupy w firmie **Johann Aranyi, Kraków, ul. Mostowa 10,** że firma ta występuje pod mianem fikcyjnem, gdyż prawdziwy jej właściciel, to **żyd Joachim Goldstoff,** a zatem **FIRMA JEST ŻYDOWSKĄ.**

Ponieważ jest to handel wszelkiego rodzaju win, a więc i **wina mszalnego,** przeto poczuwamy się do obowiązku ostrzec — **zwłaszcza P. T. Duchowieństwo** przed kupnem żydowskiego **wina,** gdyż **byłoby to naprawdę przykre, gdyby nawet na ołtarz dotarł żydowski towar, a ofiary wiernych miały ginąć w żydowskiej kieszeni.**

Powyższe ostrzeżenie kierujemy również pod adresem tych odbiorców chrześcijan, którym leży na sercu odżydzenie handlu polskiego i dobro kupiectwa chrześcijańskiego.

——§——

W HISZPANJI — szereg generałów i oficerów — niezadowolonych z republiki, zrobił zamach na obecny rząd. Jednakowoż jak na teraz udało się rządowi stłumić powstanie. Co będzie później, zobaczymy. Znów palą kościoły i klasztory. Wrzenie w całym kraju nie ustaje.

ŻYDOM DZIEJE SIĘ KRZYWDA. — Hiszpański premjer don Azana nie chce naśladować polskiego ministra spraw wewnętrznych i oświadczył, że nie pozwoli wrócić do Hiszpanji żydom sefardyjskim, wypędzonym swego czasu z Hiszpanji.

Jak widzimy, nie opłaciła się rewolucja w Hiszpanji, której narodowe uczucie i rozum dyktuje co innego, aniżeli to było życzeniem inicjatorów rewolucyjnych na półwyspie pirenejskim.

Adres oddziału na G. Śląsk i Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2.

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiańskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Śląsk w obliczu żydowskiego niebezpieczeństwa.

PONURY OBRAZ OSZUSTW DEMORALIZACJI I ZŁODZIEJSTWA.

Już z chwilą przyłączenia Śląska do Macierzy najechała tę ziemię cała falanga najrozmaitszego rodzaju oszustów wydrwigroszy, chałaciarzy, którzy jak szarańcza obsiedli domki i osiedla ludu śląskiego obdarzając go najgorszego gatunku tandetą, oszukując na miarze i wadze i t. p., przez co naderwali zaufanie Ślązaka do towaru z Polski. W takich warunkach przemytnictwo zyskało sobie wdzięczne pole, a ludność śląska przyzwyczajona do towaru niemieckiego, nadal darzy ten towar większem zaufaniem. Taki stan rzeczy mamy do zawdzięczenia nie komu innemu, **tylko żydowskiemu najazdowi na Śląsk.** Dziś skutki tego są widoczne. — Dziś ulice miast i miasteczek Górnego Śląska zasiane są żydowskimi sklepami, gdzie sprzedaje się tandetę oszukuje klijenta na wszelkie możliwe i niemożliwe sposoby. Posiew tej zarazy żydowskiej wydaje dziś obfite owoce.

W ostatnich czasach na terenie śląskiego województwa pojawiła się cała masa żydowskich oszustów najrozmaitszego typu. M. in. grasują na Śląsku fałszywi kontrolerzy dolarówek, przeważnie żydzi, którzy uwijają się po mieszkaniach, wmawiają w posiadaczy losów że na ich numery padła większa wygrana i wyłudzają oryginały dolarówek, poczem znikają bez śladu. Pozatem na terenie woj. śląskiego grasuje wielka liczba żydków, handlarzy fałszywych brylantów i kosztowności, którzy naciągają łatwowiernych nieraz na pokaźne kwoty. Przed paru dniami pewien dyrektor szkoły pod Cieszynem kupił na ulicy w Cieszynie od przygodnego handlarza żydowskiego 1444 Kč., dwa pierścienie i łańcuszek. Jak się okazało nabyte kosztowności były sfałszowane i nie przedstawiały żadnej wartości. Onegdaj znowu policja katowicka przytrzymała na ulicy obok Drezdner i National Bank znanych, międzynarodowych złodziei w osobach Gerszona Hejnoca Suchowalskiego, Mendla Wejgmana i Jankla Flinta z Warszawy oraz Icka Rachmila Demanta z Łodzi. A więc sami żydzi. Szajka ta wracała prawdopodobnie z „występów" w czasie uroczystości częstochowskich, gdzie jak informują, ogółem dokonano ponad 300 kradzieży kieszonkowych. — Teraz obrali sobie za teren swej działalności woj. śląskie, lecz czujne oko katowickich organów policyjnych uniemożliwiło im to.

Takie lub tem podobne oszukańcze historje są na porządku dziennym, a w każdej z nich **bohaterem jest żyd.**

Jeśli dodamy, że we wszystkich dotąd wyłapanych i ciągle wyłapywanych szajkach przemytników i paserów czynny udział i naczelne stanowisko zajmują żydzi, to widzimy, kto na Górnym Śląsku jest rozsadnikiem oszukaństw, złodziejstw, demoralizacji i t. p., które osta tnio rozwielmożniły się w niesłychany i zastraszający sposób.

Władze mając na względzie dobro i bezpieczeństwo ludności Śląska, winny jak najenergiczniej przystąpić do trzebienia tej plagi, która w niedługim czasie może przybrać rozmiary iście amerykańskie, a Katowice upodobnić do jakiegoś polskiego.... Chicago.

Zbrodniczy zamach na kult M. Boskiej Częstochowskiej.

UDZIAŁ ŻYDÓW W BEZBOŻNICZEJ AKCJI W POLSCE. — „PO HISZPANJI — CZAS NA POLSKĘ". — ZAGRANICZNE FUNDUSZE NA AKCJĘ BEZBOŻNICZĄ. — CZAS SKOŃCZYĆ Z ZARAZĄ WOLNOMYŚLICIELSTWA.

Ilekroć obchodzimy uroczyste święta Kościoła katolickiego, zawsze możemy być pewni, że w tem czy owem mieście w „lojalnem" naszem żydostwie obudzi się żydostwo prowokujące.

Ostatnio znowu w czasie uroczystości jasnogórskich z udziałem Głowy Państwa i półmiljonowej rzeszy wiernych, dokonano zbrodniczego zamachu na kult Matki Boskiej Częstochowskiej.

W ostatni dzień uroczystości banda uzbrojona w rewolwery wpadła na dziedziniec klasztorne i poczęła przewracać klęczących, strzelając z rewolwerów w górę, siejąc popłoch i krzycząc, że ludzie zupełnie bezcelowo się modlą i że za chwilę nastąpi wielka strzelanina. Powstała olbrzymia panika. Stało się to w chwili, gdy po nabożeństwie, kazanie ze szczytu wygłaszał O. Paulin Alfons Jędrzejewski. Sytuację uratował ks. biskup Kubina, który przemówił do rzesz tłumacząc, że wszyscy są pod opieką Bożą i nikomu nic złego się nie stanie.

Z zeznań świadków napadu, jak również z okrzyków, jakie rzucali, można stwierdzić, że

NAPASTNICY BYLI WYSŁANNIKAMI ZWIĄZKU WOLNOMYŚLICIELI.

Od dłuższego zresztą już czasu widać w poszczególnych miejscowościach akty wne występy bezbożników w Polsce, przejawiające się w profanowaniu kościołów, kaplic, rozbijaniu krzyżów i figur przydrożnych. Robi to **wrażenie planowej i kierowanej akcji zgóry.**

Nadmienić należy, że w Warszawie w dniach 29, 30 i 31 marca b. r. urządzono kursa, na które ściągano młodzież ze wszystkich stron, kraju, dając jej bez płatne mieszkanie. Na kursach tych, oprócz uświadomienia antyreligijnego

WYKŁADANO SPOSOBY WALKI Z RELIGJĄ.

Na czele tych kursów stał m. in. **Daniel Jabłoński**, a wykładającym był niejaki Haneman, aresztowany w swoim czasie za agitację komunistyczną. Celem tych kursów było tworzenie w poszczególnych ośrodkach Polski jaczejek bezbożniczych. Jaką rolę mają spełniać te jaczejki, — wyjaśnia hasło rzucone przez nie:

„PO HISZPANJI, CZAS NA POLSKĘ"!

Nietrudno się domyśleć, kto stoji na czele akcji bezbożniczej w Polsce, jeśli zestawimy fakta ostatnich zajść na terenie Małopolski ws. w Murckach i t. d. d.

NA CZELE AKCJI BEZBOŻNICZEJ W POLSCE STOJĄ ŻYDZI.

Zbrodnicza akcja bezbożników, jak już nieraz podawaliśmy, idzie w parze z akcją antypaństwową. **Fundusze na akcję bezbożniczą, jak to nieraz już miała możność stwierdzić policja, przychodzą do Polski z zagranicy.**

Ostatni jednak zamach na Jasną górę zasługuje na najbaczniejszą uwagę społeczeństwa. Nie jest to bowiem sporadyczny wybryk niepoczytalnych żywiołów, ale przejaw systematycznej akcji rozwijanej w Polsce od szeregu lat. Jest to przejaw zorganizowanej akcji, mającej na celu walkę z Kościołem i religją.

—:o:—

Z Król.-Huty

Szczęść Boże!

W ostatnim czasie objął zastępstwo Restauracji obywatelskiej w Król.-Hucie przy ulicy Jagiellońskiej 2. długoletni pracownik Państwowych Zakładów Azotowych w Chorzowie rodzony Chorzowianin p. Bistyga.

Przez uprzejme obchodzenie się z gośćmi oraz grzecznością zjedna sobie nowy gospodarz liczną klijentelę.

Panu Bistydze na nowej placówce „Szczęść Boże".

—:o:—

Kino „Apollo", Król. Huta. I. Kapitan Whallan" z Garry Cooperem i Claudettą Colbert. II. „Łódź podwodna 44" z Jack Holtem i Ralphem Graves.

Kino „Roxy", Król. Huta. I. „Sama miłość nie wystarczy". II. „Awantury miłosne", z Harry Liiedtkiem.

Kino „Colosseum" Król. Huta. — I. „Anna Boleyn" z Emilem Jannigsem i Henny Porten. II. „Fatalna pomyłka" z Georgem O'Brien.

—oSo—

Co grają w kinach?

KINO APOLLO: Otwarcie olimpjady: Kusociński zwycięzcą, owa Na śliskiej Drodze.

KINO SZTUKA: Ryszard Arlen w filmie **Złoto.**

KINO WANDA: Gina Manes w filmie **Awanturnica.**

KINO UCIECHA: I. Bieg Kusocińskiego II. Prawo Miłości.

KINO SŁOŃCE: Skazaniec ze Stambułu.

KINO ŚWIT: I. Pat i Patachon jako bankowcy II. Hoot Gibson Marynarzem.

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. — Orkan w gł. rolach czarująca Lupe Velez oraz William Boyd.

—:o:—

Kupując u żyda, zwiększasz siłę wrogów Twojej Wiary.

„Mało-polski" koncern naftowy „Małopolska".

Jest w Borysławiu dyrekcja wielkiego koncernu naftowego „Mało-polska". Sama nazwa wskazuje, że jest za mało polską, faktycznie rządzą tam cicho, ale bezwzględnie żydzi z p. Freidem na czele.

Ten „genjusz" z jakimś kursem handlowym w Samborze prowadzi cichą, systematyczną swą politykę żydowską. Do pomocy ma „swoich" kolegów z Borysławia i Wolanki, prócz tego wciągnął do firmy swoich krewnych dając im „tłuste" posady, a zarazem zyskując bezwzględne narzędzie dla swoich żydowskich celów. Pracuje tam drugi jakiś Freid rzekomo doktór, kuzyni Flaksy, krewni żony itd. — Zresztą oni są wszyscy krewni jeżeli chodzi o żydowskie interesy. Prawdopodobnie dzięki tej polityce jest malutki procent żydów na wielką ilość katolików - urzędników ostatnio zredukowanych. Urzędników żydów chce się jeszcze ratować przez przeniesienie ich na listę robotniczą — to znaczy, że znikną oni z listy urzędniczej — ale dalej zostaną w firmie, tylko na liście robotniczej — gojów zaś wyrzuca się bez pardonu. — Zresztą mamy za dużo gojów, żeby się litować nad nimi. — Niech żyje Palestyna, (przepraszam) „Judeo - Polonia".

Władze nasze powinny zwrócić baczniejszą uwagę na działalność tego pana „dyrektora", zbadać ilu Polaków a ilu żydów rzeczywiście redukuje się, porównać jakie pobory i wykształcenie ma chmara żydów „pracująca" w centrali, a jakie pobory i wykształcenie mają Polacy, ile zamówień i prac akordowych dostają Polacy a ile żydzi? — a wyjdą na wierzch wprost niesamowite rzeczy — nawet na dzisiejsze czasy.

MAGAZYN „WIELKIEJ KONFEKCJI" RUJNUJE URZĘDNIKÓW I ROBOTNIKÓW.

Firma „Małopolska" posiada swój centralny magazyn przy trakcie Drohobyckim. Jest to magazyn techniczny.

Tutaj od kilku lat już „osiedlił" się jakiś żyd, jak powiadają krewny p. „dyrektora" Freida i tu „robi" w interesie „łokciowym".

Sprzedaje bieliznę, skarpetki, płaszcze, trzewiki, — jednem słowem „wielka konfekcja". Ten żydek ma pochodzić „z Widnia" — i wszystkie jego towary są przeważnie zagraniczne. Przez poprzednie lata agitował po kopalniach i zbierał zamówienia od urzędników i robotników na „tanie" koszule — i niejeden głupi Polak dał się naciągnąć płacąc na raty w dolarach. Dziś ma już skład.... — w magazynie firmowym.

Co wspólnego ma rura, lub żelazo z koszulą! A jednak ma! Żydek za darmo ma lokal, nie płaci światła, stróża, szyldu, nie ma ryzyka, bo w firmie ściąga z robotnika lub urzędnika przy wypłacie — jednem słowem geszeft na całej linji.

Co na to nasze Władze skarbowe, podatkowe, policyjne?

Najgorsem zaś to, że nadzieja kupna na „raty" — robi spustoszenia wśród robotników. Niektórzy nawet biorą dużo na raty — liczą bowiem, że ich nie zredukują — bo jeszcze mają płacić raty żydowi w magazynie. I zdaje się, że dobrze myślą. Przedewszystkiem musi być zabezpieczony interes żydowski.

Cieszcie się Polacy, że takie kwiatki rosną w wolnej Polsce, na które władza nie może, czy nie chce znaleźć lekarstwa. A czas najwyższy!

„BIDNY" URZĘDNIK F-MY „MAŁOPOLSKA", JEGO SYN PROKURENT I ZASTAWA SREBRNA NA 30 OSÓB.

„Wiek wieczorny" z 12 VIII 1932 r. w „Kronice drohobyckiej" doniósł, **że p. Tugenhaftowi, skradziono srebrną zastawę na 30 osób.**

Otóż ten pan Tugenhaft jest urzędnikiem firmy „Małopolska" w magazynie kolejowym. Jest żydem, źle mówi po polsku, w podeszłym wieku, — czas, żeby go już zredukowano, tem bardziej, że jest zamożnym, — gdyż może sobie pozwolić na srebrną zastawę na 30 osób. Firma jednak redukuje dziadów urzędników mających 200 — 250 zł. pensji — pana Tugenhafta nie tyka, bo on „nasz" — tem bardziej, że syn p. Tugenhafta jest w general. Dyrekcji we Lwowie prokurentem firmy „Małopolska" — i tu leży „Hund begraben". Wiadomą jest rzeczą, że prokurent firmy „Małopolska" może nie jednego ojca ze srebrną zastawą na 30 osób utrzymać — ale dziesięciu ojców i to nawet bez srebrnej zastawy. — Trudno „on bidny" on musi pracować. — Gdyby goj był taki „bidny" to dawno już sam podziękowałby firmie — ale dla żarłocznych żydów pół świata mało. Polityka żydowska wymaga wszędzie mieć swoich i dobrze im płacić — gojom dać tyle, aby żyć nie mogli i umrzeć nie mogli. — Trudno żyjemy w Judeo - Polonji Cieszmy się — jeżeli możemy być sługami żydowskimi. **„Nafciarz.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

W. P. —Ł. — Skała nad Zbruczem. Po zamieszczeniu wiadomości podanych przez WPana, cały artykuł uległ konfiskacie.

W. P. „Obserwator łódzki". Dziękujemy za wielce trafną uwagę, z której natychmiast skorzystaliśmy. Dalsze spostrzeżenia i uwagi będą dla nas zawsze cenne.

—o§o—

Ze Sierczy (nad Wieliczką)

Nasz stosunek do miejscowych żydów.

Już dawno nie pisałem o stosunku do żydów, miejscowej ludności w naszej wiosce, z której łona wyszła żydowska osada na Klęśnie czyli, jak żydzi i ich żydziarze mówią — „na Klaśnie". O tem Klęśnie czyli Klaśnie pisałem już wiele razy w „Haśle Podwawelskiem" i tam odsyłam moich Czytelników. Tu mogę tylko przypomnieć, **że żydowska osada na Klęśnie jest — była — i długo jeszcze będzie nieszczęściem dla naszej ludności,** choć już jest znacznie lepiej, niż było dawniej, kiedy żydzi nie stanowili osobnej gminy, ale byli razem z nami pomieszani — rozpijali nasz lud i niszczyli jego majątek, oddziedziczony po przodkach.

Obecnie Siercza jest wolna od żydów o tyle, **że nie ma ani jednego szynku i ma swój własny katolicki handel, ale żydzi z Klęsna nie przestają nas nawiedzać,** włócząc się po wsi za cielętami i nabiałem. Są bowiem jeszcze u nas takie rodziny — wprawdzie ich niewiele, ale są — **co wolą kupić i sprzedać u żyda na Klęśnie niż u katolika w Sierczy lub w Wieliczce.** Nie chcę narazie wymieniać ich nazwisk, ale jak się nie poprawią, uczynię to w najbliższej korespondencji.

We wsi mamy **4 sklepy katolickie: Mrożka, Przedpelskiego, Grochala Ludwika i Grochala Jana — 2 restauracje i 3 trafiki polskie.** Ostatnimi czasy złamali katolicką solidarność 2 żydziarze: **Tatarczuk i Razowski.** Pierwszy wynajął katolicki sklep żydówce z Klęsna — a drugi poddzierżawił jej trafikę i tak **obydwaj oddali handel polski i katolicki w żydowskie ręce,** zamiast co miała go prowadzić żona jakiego inwalidy. Zato wszyscy we wsi powinni ich obu **towarzysko bojkotować!** Dajesz żydom zarabiać — żyj ze żydami! Od polskiego i katolickiego społeczeństwa — wara!

Podobnie powinno się postąpić z temi żydziarkami w Sierczy, **co żydom sprzedają mleko,** zamiast biednym swoim sąsiadom — albo **u żydów kupują towary zamiast u swoich.** Sprzedajesz i kupujesz u żyda — marsz ode mnie! Nie znam cię! A ponieważ większość w Sierczy jest szczerze polska i katolicka, co od żydów trzyma się zdaleka — **wszyscy żydziarze i żydziarki zostaliby sami, wzgardzeni od wszystkich.** Do żydziarzy sierskich musieliby się jeszcze przyłączyć, **co u żydów wyrabiają:** na mace mielą — drzewo im rąbią — podłogi w bóżnicy szorują — wychodki naprawiają — koło domów im stróżują i t. p. żydowskie czynią posługi. A tych żydowskich wycieraczy jest dosyć sporo.

Mieliśmy tu niedawno następujący **kawał z gminną studnią,** która jest na gruncie jednego — **jedynego — żyda** w Sierczy. Studnia ta ma **przeszło 500 lat** i należała niegdyś do gorzelni dworskiej znajdującej się parę kroków powyżej. Wybudował ją gorzelnik dworski, nazwiskiem Chochoł, i stąd nazwa zarówno gorzelni jak i studni: **„Chochołówka", którą potem dzierżawcy, żydzi zmienili** we wymowie na „Chachalówka" — lud zaś na **„Chalakówka"** — i dziś się tak nazywa nietylko studnia, ale i przyległa do niej dawna karczma oraz wszystkie domy sąsiednie na gruntach „Chochołówki" powstałe, obejmującej razem — „pół kmiecego łanu", jak piszą o tem historycy, **Długosz i Pawiński.**

Studnia „na Chochołówce" — dziś „Chalakówce" — jest dość głęboka i szeroka, **a cebrzyny ma modrzewiowe,** co najlepiej dowodzi, że jej nie budował **żaden żyd,** ale Polak i katolik **do celów ogólnych — nie jednej osoby — ale całej gminy i dworu.**

Tymczasem ubzdurał sobie **jeden — jedyny** żyd w Sierczy, którego żona jest właścicielką pastwiska, znajdującego się naokoło studni, że ta studnia **do niego należy — i że nikomu z niej nie wolno brać** wody bez jego zezwolenia i opłaty **„na reparacje" studni, 2—6 zł. od numeru...** Ktoby mu się w tem sprzeciwił — to **„największy jego wróg",** a ktoby mu szedł na rękę — to **„najlepszy jego przyjaciel"...** I trafiło się, **że na 50 blisko rodzin,** będących właścicielami tej studni — **tylko 2 rodziny katolickie** wolą być **„najlepszymi przyjaciółmi żyda"** i przyznają mu „słuszność"... są to rodziny, co u niego stale wyrabiają — pożyczają się pieniędzy — i przyjmują od niego poczęstunki: macą i szabasówką, ot, **najpospolitsze szabesgoje.** „Hańba im za to!" oburzają się wszyscy na nich i trzymają się od nich z daleka.

Na szczęście — zajął się tem **naczelnik gminy,** człowiek uczciwy i bezstronny, **Piotr Baran,** który zaprosił do siebie głównych współwłaścicieli studni i wysłuchawszy od nich **zażaleń na żyda,** kazał mu **przedłożyć wszystkie rachunki,** co zebrał na studnię i co „na reperację" wydał. Okazało się wtedy, **że wybrał za wiele od katolików, a od żydów,** co wspólnie z nim biorą wodę ze studni **ani grosza.** Postanowił tedy, **że wszyscy bez wyjątku,** co korzystają ze studni, a **więc i żydzi — mają płacić na reperację** i tym, co żydowi dali więcej — **ma być nadpłata zwrócona,** a bardzo ubogie rodziny mają być od opłaty na reperację studni całkowicie uwolnione. Wkońcu ogłosił wójt, **że studnia ta jest własnością tej części gminy, która ją ciągle naprawia i z niej wodę pobiera — że odtąd Urząd gminny w Sierczy będzie nad nią czuwał i razem z jej właścicielami przeprowadzał wszelkie reparacje stosownie do potrzeby wedle uchwalonego prze znich planu i kosztorysu,** a żyd może w tem brać udział jako członek korzystający wraz z innymi ze studni — **a nie jako jej jedyny posiadacz, którym nigdy nie był i nie jest — i nie będzie.**

Tak się skończył kawał ze studnią gminną. Żyd i jego żydziarze — ujki i szabesgoje — dostali po faji... W przyszłości jeszcze nieraz o nich napiszemy. **Sierczanin.**

—o§o—

Ze Złatnej ad Ujsoły

Nie ujdzie mu to bezkarnie!

W niektórych miasteczkach polskich, gdzie żywioł żydowski rozpasł się na dobre, gdzie żydzi wyłącznie w swych rękach skupili cały handel, tam bezczelność ich przechodzi wszelkie granice.

W miejscowości **Złatnej ad Ujsoły,** zatruwa powietrze żyd **Aron Hirschfeld właściciel sklepu towarów mieszanych,** który słynie wokoło ze swej arogancji żydowskiej, o czem świadczy następujący fakt:

Jedna z tutejszych obywatelek zakupiła u żyda Hirschfelda kaszę, w której znalazła niezbyt pożądane kocie czy kurze dodatki. Gdy zwróciła na to uwagę żyda, ów **odprawił ją w brutalny sposób, a następnie w jej własnej zagrodzie napadł na nią i usiłował ją pobić.**

Bezradna kobieta udała się o obronę do jednego z tut. obywateli **prosząc** go o wezwanie pomocy **posterunku P. P.**

Dowiedziawszy się o tem, rozuchwalony **żyd przybył do owego obywatela i z rewolwerem w ręku zagroził mu,** że **„on się z nim rozprawi" — o ile ten zrobi doniesienie do Policji.**

Nieważający na groźby rozwydrzonego żyda, obywatel **„wyprosił"** go za drzwi i udał się na posterunek policji w Ujsołach, gdzie zrobił doniesienie na ręce przodownika **Biernata.**

Niewątpimy, że władze zajmą się tym niesłychanym wybrykiem bezczelnego żyda i ukarzą go przykładnie.

Nie koniec na tem. **Hirschfeld na każdym kroku prowokuje ludność tutejszą i uczucia chrześcijańskie.** Aby dać wyraz swej semickiej bucie, **rozmyślnie**

Średniowieczne tortury

w nowoczesnem amerykańskiem więzieniu.

Wiele już pisano i mówiono o osobliwych metodach zwanych „third degree" (trzeci stopień), stosowanych przez policję Stanów Zjednoczonych w czasie śledztwa policyjnego.

Nigdy jednak jeszcze opinja publiczna nie była poruszona do tego stopnia, jak teraz, na Florydzie. Oburzenie jest tak powszechne, że zwrócono się do gubernatora stanu, Carltona z żądaniem przeprowadzenia szczegółowego śledztwa w sprawie śmierci pewnego więźnia, nazwiskiem Maillefert. Dotychczasowe dochodzenie ujawniło wprost nieprawdopodobne szczegóły okrucieństwa i tortury, w niczem nie ustępujące torturom średniowiecznej inkwizycji.

Ustalono, że 22-letni Maillefert był najpierw zamkniętynago w beczce, z której przez górny otwór wystawała tylko głowa. Nieszczęśliwy wymknął się, pogryzłszy zębami deski beczki i nago uciekł do bagnistych lasów. Ujęto go jednak po całonocnym pościgu zupełnie wyczerpanego i okrwawionego. W takim stanie umieszczono go w hermetycznie zamkniętej pace drewnianej, której górne i dolne dno wynosiło 3 stopy kwadratowe a wysokość 6 i pół stopy.

Nogi zakuto mu w dyby, a szyję opasano łańcuchem, przytwierdzonym do górnego dna paki. W tej to „komorze tortur" nieszczęśliwy zmarł w nocy. Zarząd więzienia twierdził, że Maillefort był zatwardziałym recydywistą i często groził, że nie odcierpi kary 9 lat więzienia, na którą był skazany lecz że popełni samobójstwo. Komendant więzienia, w którem popełniono to morderstwo, kapitan Courson, twierdzi, że Maillefort sam udusił się łańcuchem.

Śledztwo prowadzone w tej smutnej i haniebnej sprawie ustaliło jednak, że wyzień ten nie był pierwszą ofiarą sadystycznych instynktów tego komendanta. W czasie robót drogowych, do których używani są więźniowie, bito ich i torturowano w bestjalski sposób. Zamykanie do opisanej powyżej paki było na porządku dziennym i uważane było za najcięższą karę.

Dwudziestoczterogodzinny pobyt w tej „skrzyni śmierci" na południowem słońcu o kawałku czarnego chleba i kubku wody wystarczał, aby złamać najbardziej opornego przestępcę.

Przeciwko kapitanowi Cursonowi i jego pomocnikowi wszczęto dochodzenie o morderstwo.

—o—

Polska dla Polaków — Palestyna dla żydów!

Głos z Jędrzejowa do wszystkich.

Jędrzejów — gród św. Wincentego. Jędrzejów — pamiętny w historji polskiej. W naszych czasach wyrył się poważnie w dziejach legjonów. Tu w r. 1914 doniośle rozbrzmiewała, pieśń żołnierza polskiego przy szumie sztandarów polskich, choć o kilka kilometrów krążyły podjazdy kozackie i... zdrada żydowska. Tu w r. 1918 przystąpiono do słynnej likwidacji tyranji austro-niemieckiej.

O tem pamiętamy, ale szybko zapomnieliśmy o tem, że żydzi gotowali rzeź legjonów, że żydzi publicznie wołali, iż dla chrześcijan zabraknie powrozów i słupów, że kiszki tych „smarkaczy (legjonistów)“ walać się będą po dachach. Tak! Chce się tu zawołać:

Krótkopamiętni Jędrzejowianie, czyście zapomnieli o przyjaźni żydów z niemcami i wspólnej rekwizycji bydła, zboża i ludzi do służby przy wojsku?!“ A wy, Legjoniści, wzywam was na świadectwo powiedzcie: kto wam na placówkę niósł mleko, kawę, chleb? Kto łączył się z wami braterstwem broni? Kto dawał wam konie i siodła? Pytam się was, rodzice syna — legjonisty, dlaczego drżeliście, gdy zbliżał się moskal? Kto o waszym synu legjoniście doniósł moskalom Pytam się was umęczonych przez moskali, kto was wykrył? Pytam się was, uciekinierzy ze Szczypiórna i Marmarosz Szigiet, u kogoście znaleźli bezpieczne schronienie przed okupantem?

A jeszcze nowsze czasy — kto w r. 1920 oczekiwał bolszewików? Kto tworzył jaczejki? Kto namawiał do ucieczki z wojska, do buntu? Pytam się o to, was, ochotników z 1920 r.!!

A jeszcze później — kto szydził z marki polskiej? Kto szydził ze złotego polskiego? Kto robił kokosowe interesy na dewaluacji? Kto za długi brał domy? Kto zaczął się najbogaciej ubierać i synów słać na uniwersytet?

A dzisiaj — kto sieje nieufność do mocarności Polski? lud odciąga od Boga? Kto szerzy komunizm i rozwiesza bolszewickie płachty czerwone? kto się wkrada do urzędów? kto deprawuje kobietę polską? za tandetę okrada miasto i okoliczne wioski?

Odpowiedzcie sami — my wiemy, że czynni tu byli żydzi.

Jeśli godzicie się z nami, tedy pytamy dlaczego nie organizujecie się, dlaczego nie czytacie „Hasła Podwawelskie go“, dlaczego pp. **doktorowie, inżynierowie, profesorowie, przemysłowcy i t. d. zakupują wszystko w sklepach żydowskich? dlaczego oświecenie miasta oddano w ręce żydowskie? dlaczego zburzono cerkiew, wszak można ją było przerobić na kaplicę katolicką — komu na tem zależało, aby za dziesięć tysięcy roz bierać budowlę, zdatną do należytego użytku? dlaczego gimnazjum nie posiada dyrektora ze studjami uniwersyteckiemi? dlaczego żyd bezkarnie znieważa policjanta polskiego na rynku?**

Widzę, że się rumienicie — więc na tem skończę rachunek sumienia obywatela Polski, a może się poprawicie i ludzi, najlepszych wysuniecie na czoło ciężkiej i odpowiedzialnej pracy obywatelskiej w myśl tych, co za dobro Jędrzejowa ginęli w okopach, co w latach 1914—1920 złotemi zgłoskami zapisali się w historji Jędrzejowa.

Legjonista-jędrzejowiak.

—:o:—

groszową składkę mają „wiadomości giełdowe“ i dają możność utrzymania się wydawnictwu. Interes zrobiono, bo oni go rozumieją.

Czyżby w ten sposób chrześcijanie nie mogli czytać „Hasła Podwawelskiego“, które krzepi ducha i uświadamia, jak wykorzenić z Polski najeźdźców żydowskich. Gdy przeczytasz „Hasło P.“ nie niszcz je, a daj drugiemu biedniejszemu, niech przeczyta i uświadomi się na punkcie żydów.

Apelujemy do szerokich mas inteligencji i do ludu wiejskiego, by poszli śladami pracowników i członków „Tespu“ i swe zapotrzebowania realizowali w firmach chrześcijańskich jak: Winnicki, Stokłosa, Chudy, Kooperatywa, — Składnica, Żwijewski, Samopomoc, Konsum robotniczy, zaś na kolonji p. Jędrusiak i t. d.

Klijentela chrześcijańska kupująca w sklepach żydowskich zapisze się sama na klepsydrach umarłych dla społeczeństwa polskiego, które ukazałyby się na łamach „Hasła Podwawelskiego“.

Pamiętaj o tem i podaj drugiemu do wiadomości, że z dniem dzisiejszym — przystępujemy do solidarnego popierania kupiectwa chrześcijańskiego, które wypierane przez żydów ginie w agonji, redukując personel i chyląc się do upadku.

Ogłaszamy bojkot — żydów!

Obserwator.

—o:§:o—

Z Chęcin

Dawniej a dziś.

Chęciny — sławne miasto w starożytnej Polsce rozsiadłe u stóp góry zamku królowej Bony, miało ono piękny okres rozwoju.

Dziś? Gromada żydowska z nieliczną okrasą katolików na czele z Ks. proboszczem i kilkunastu obywatelami, rozsiadłymi za rogatkami.

Miasto marmurowe przedstawia wygląd żebracży. Gnój i żydostwo — oto zwięzła charakterystyka miasta, kiedyś sławnego w Polsce — w tej Polsce wolnej od najazdu judów, jewrejów.

Zamek. kiedyś dumnie patrzący ze szczytu góry, dziś stoi jak wdowa, ogłaszająca zgon swego męża nad jego mogiłą — Chęcinami; zamordowanymi przez uścisk żydowski.

Swój.

—o:§:o—

Z Bybła

Najzacofańsza wieś.

Bybło jest to wieś zacofana, szkoda tylko, że obywatele w niej noszą szlacheckie nazwiska. Polacy czy nie wstyd wam dziś chodzić na zakupy do żydowskich sklepów? Czy nie macie sklepów katolickich? Czy wam smrodek cebulany tak smakuje? Może wam się podoba żargon? Pejsy? Arogancja? Wstyd i jeszcze raz wstyd. Już Szumlany, Słowentyn gdzie faktycznie wsie są ciemne a jednak mieszkańcy ich nie kupują u żydów.

Proszę się od nich uczyć, bo oni są o całe niebo mądrzejsi od was choć są chłopi prości. Oni kupują w swojej kooperatywie i ich noga nie wstąpi do żydowskiego sklepu.

Smutny obraz przedstawia się na targu w miasteczku w Bołszowcach. Wszystkie wsie prócz Bybła zakupy swoje robią w sklepach katolickich. Bybolscy szlachcice z p. Lachowskim na czele kupują u Tanenbauma, u Groba, choć drożej płacą. O ty głupi szabesgoju gdzie niesiesz swój grosz? Niesiesz go swemu największemu wrogowi. Żyd sam się z ciebie śmieje. W Bołszowcach prócz żelaza, wszystkie inne towary można dostać w sklepach katolickich.

Nawet sami żydzi kupują towar w sklepach katolickich, ponieważ jest dobry i ceny są umiarkowane. Jedna tylko wieś zacofana Bybło i jak na urągowisko niesie swój grosz do żyda.

Ze świecą by nie znalazł takich szabesgojów. Ocknijcie się z drzemki nie róbcie wstydu, nie bądźcie zakałą, nie dawajcie przykładu młodemu pokoleniu bo będą wam w twarz pluć.

Obywatel.

pracuje i handluje w niedziele i święta. A więc można go widzieć, jak rąbie drzewo w niedzielę i pracuje w ogrodzie, czego nigdy w dzień powszedni nie czyni. Nadto w dni zakazane **pokątnie szyn kuje.** A wreszcie bezczelność żydowska posuwa się jeszcze dalej i tego nie **można mu wybaczyć. Oto w czeluściach żydowskiego pieca spala się materjał budowlany z budującej się obok żydowskiego domu — kaplicy.**

A więc władze mają tu wdzięczne pole do działania. Obywatel.

—o§o—

Z Drohobycza

Wylęgarnia żydów i inne

Już niewiadomo po raz który piszemy o „naszym“ magistracie, ale jakże o nim nie pisać, kiedy dzieją się tam rzeczy, o jakich gdzieindziej nikomu się nie śniło. Magistrat drohobycki można porównać z ulem, w którym rozmnażają się trutnie żydowskie, ze szkodą dla tut. społeczeństwa. Jest to jakby wylęgarnia żydowskich urzędników. Gdy tyl ko jeden żyd z magistratu zniknie, zaraz na jego miejsce zjawia się dwóch lub trzech, nowo upieczonych urzędników. Po śmierci szwagra Lejby, przyjęto natychmiast jego córkę i familjanta żydka Rathausera recte Lichtensteina, którym już zajmowaliśmy się .

Dawne rządy p. Lejby, pozostawiły ślady na gospodarce gminnej. Wprawdzie wybudowano nam wielki ratusz, elektrownię i zaprowadzono wodociąg, ale pomimo kolosalnych dochodów z majątku miasta — narobiono nam ni mniej ni więcej, tylko dziesięć i pół miljona złotych długu. Nic dziwnego, że taki jest wynik, skoro po śmierci buchaltera szwagra p. Lejby ujawniono brak kilkudziesięciu tysięcy złotych. A co nie ujawniono?

Niektórzy żydkowie z magistratu odgrażają się zwolennikom „Hasła Podwawelskiego“, które piętnuje działalność żydowską w magistracie — lecz obiecywane rękoczyny nie robią wrażenia, a świadczą tylko o bezsilnym gniewie żydostwa, które w sposób godny naj niższego gatunku rzezimieszków wyraża swe „oburzenie“.

Miejcie odwagę rozmaici pp. Himmlowie i inni szukać satysfakcji przed trybunałem sądu, na co już dawno czekamy. Ale tego żydkowie nie uczynią, bo wiedzą czem to pachnie.

My mieszczanie drohobyccy, żyjemy tylko nadzieją, że nasz obrońca mienia miastowego p. Starosta nie spocznie w swej trudnej pracy, dopóki nie skończy rozpoczętego dzieła oczyszczenia magistratu z żydowskiego brudu i korupcji.

„Mieszczuchy“.

—o—

Z Kałusza

Obywatelom Kałusza pod rozwagę!

Kupiectwo chrześcijańskie upada coraz bardziej w naszem mieście, wskutek niezrozumienia hasła „Swój do swego, po swoje“!

Przypatrzmy się bliżej tej sprawie.

Przed rokiem Spółdzielnia „Tespu“ — „Samopomoc“ znalazła się nad brzegiem przepaści i byłaby upadła, gdyby nie garstka ludzi, którzy wzięli się gorliwie do pracy sanując jej stosunki — przez uświadamianie swych członków, że placówka chrześcijańska nie powinna upaść. Trzeba ją ratować! Hasło to rzucone na zebraniu odniosło swój skutek. Urzędnik czy szary robotnik zrozumiał, iż przez należenie do spółdzielni i zaopatrywanie się w niej popiera sam siebie i zakłada silny fundament dla kupiectwa chrześcijańskiego. Dziś. skutek jest taki, że „Samopomoc“ jest obecnie dobrze prosperującym sklepem spożywczym, pokrywa każde zapotrzebowanie konsumenta dobrym i tanim towarem.

Pójdźmy o kilkaset kroków dalej, a zobaczymy szyld: „Składnica Kółek Rolniczych“, która posiada przeszło 1500 członków zarejestrowanych, własny dom i cegielnię. Ale cóż, personel jej drzemie z braku klijenta. Dlaczego tak jest? Rozpatrzmy tę sprawę. Członkowie jej to sami spółdzielcy cukrowi oprócz małej garstki założycieli z r. 1912. Członkowie spółdzielcy zapisywali się w czasie wojny na jej członków, kiedy to dawał się odczuwać brak cukru, a spółdzielnia miała go dostateczną ilość i w pierwszej linji obdzielała swych członków. Gdy cukier stał się łatwo nabywczy nasi spółdzielcy zaczęli przenosić swoje zapotrzebowania do rozmaitych Kwargieldruftów, Baumów i innych Saftów pozostawiając swój sklep na zagładę żydowską.

Obywatelu i spółdzielco opamiętaj się co czynisz, z chwilą, gdy dopuścisz do upadłości, to i sam za nią odpowiesz udziałami. Udział wynosi 50 zł. Czy nie żal ci dać tyle pieniędzy za darmo? Opamiętaj się póki jeszcze czas i zacznij popierać swój sklep, choćby najdrobniej szym zakupem. Polecaj znajomym i krewnym swój sklep i uświadamiaj ich, że kupując w chrześcijańskim firmie i tobie przychodzą z pomocą, bo pomogą ci wybrnąć z odpowiedzialności, która na tobie ciąży.

Ktoś powiedział, że w spółdzielni jest drogo, a towar gorszej jakości. Nieprawda. Przekonaj jednego z drugim, przekonaj go, zaprowadź do sklepu, każ bv towar i cenę podano.

A teraz popatrz ile w naszem mieście jest sklepów żydowskich, kto ich konsumentem — czy sami żydzi? nie, to my chrześcijanie. Czy widział kto żydów kupujących w chrześcijańskim sklepie, chyba konieczność ich do tego zmusiła, tak samo powinieneś i ty postępować.

Nie zastanawiasz się nad tem w jaki sposób swój byt poprawić, tylko ubolewasz i narzekasz, że jest ciężko i bieda cię gniecie. Weź przykład z żyda. Byłem naocznym świadkiem, jak żydek chcąc czytać codziennie swą żydowską „Chwilę“ przyszedł do drugiego i zaproponował mu prenumerowanie do spółki tej gazety.

Wkrótce zebrało się ich czterech i za

O asymilacji żydów.

Wyznać muszę, że dawniej nie byłem antysemitą. Zajęty sprawami obowiązkowej pracy, nie znałem wcale zasad tal mudu i wierzyłem w nieszkodliwość rozpanoszonego we wszystkich narodach ży dostwa. Obecnie słysząc nieustannie o licznych aresztowaniach żydów i żydówek, jako komunistów, oraz wczytując się we wrogie narodom zasady talmudu otworzyły się moje oczy na wszelkie zło siane przez żydów, we wszystkie strony świata.

Wielu ludzi, myśliciele rozważa problem asymilaci żydów, z narodami, — wśród których żyją. Twierdzę stanowczo, że taka asymilacja byłaby szkodliwą, a nawet zgubną dla każdego państwa.

Zazdroszczą oni nam wyglądu, tak odrębnego od ich charakterystycznych cech żydowskich. Zazdroszczą nam sposobu ubierania się i noszenia na sobie ubiorów, zazdroszczą jedzenia i wszelkich urządzeń domowych, artystycznych i gospodarskich.

W duszach zawistnych wciskają się, że choć zdobywają z łatwością, dzięki swym ciemnym machinacjom pieniądze, więc mogą nosić droższe od nas stroje, wdzierają się do naszych kawiarń i restauracyj, czem nają dowód, jak cenią nie żydowskie potrawy i sposób jedzenia, jednak piętna swej rasy zetrzeć nie mogą ze swego oblicza. Rozpacz ich pożera, że i multimiljonerzy nie mogą uwolnić się od tego widomego paszportu, na którego widok, każdy chociażby w myśli zawoła: „to żyd". Czy to w zagranicznych badach, czy leżący w rapidach i sleepingach, czy rozparty na bajecznych tarasach nadmorskich will — wszędzie przytłacza go to wyryte na jego twarzy i całym ciele znamię — „żyd". Zazdrość zwiększa u nich rodową nienawiść i mimo że wzorują się na nas, pragną nas zgnębić. Wyobrażają sobie, że gdy zawładną światem będą nam zewnętrznie zupełnie upodobnieni, a nie bę dzie nikogo, ktoby swoją fizjonomią odróżniał się od ich szpetoty. Otóż wszystko, wskazuje, aby pozostali nieasymilowani z narodami, wśród których żyją.

— Dlaczego mając kapitały — i pragnąc władzy nie utworzą gdzieś w Afryce, lub Australji własnego państwa gdzie niedolatywałaby do nich wzniecana przez nich nienawiść światowa. Dlaczego nahalnie bez ambicji pchają się tam, gdzie poznawszy ich brutalność i arogancję narody obce nieznoszą ich obecności i chciałyby przepędzić ich — gdzieś za oceany. Co dziwniejsze ,że nawet owa przysłowiona solidarność żydowska nie istnieje. Osiedlają się w Palestynie, ale nie pozwalają na wjazd do tej krainy uważanej przez nich za swoją własność, ubogim swym rodakom. Je żeli budują żydowskie państwo zamieszkałe przez samych bogaczy, dlaczego inne państwa, dla których żywią skryte wrogie uczucia, mają dawać przytułek najgorszym wyrzutkom żydowskim?

Należałoby całą biedotę żydowskiego rodu załadować na okręty i wysłać pod opiekę ich „tatele" ojczystego. W podzwrotnikowych krajach starają się biali o zachowanie czystości rasy. Bojkotują kawiarnie, do których właściciel wpuszcza n. p. murzynów. Wzbraniają zawierania małżeństw, białych z kolorową rasą w obawie. aby nie powstali ludzie potwory, jakieś zwierzo-ludy. Już sama przyroda rozdzieliła ludy w ten sposób, że każda rasa zamieszkuje oddzielne części ziemi. Żydzi w stosunku do aryjczyków, to nietylko inna narodowość, ale inna rasa, której odrębności należy prze strzegać i trzymać ją w zwartym oddzielnym świątokręgu. O ile francuzi, niemcy, włosi, austrjacy, szwedzi różnią się od nas tylko narodowością, o tyle murzyni, chińczycy, japończycy, mongołowie i żydzi, to już inna rasa, różniąca się cechami zewnętrznemi i stroną duchową, oraz całym kierunkiem myślowym. Aryjczycy wyznają miłość bliźniego i rządzą się w mniejszym lub większym stopniu względami etyki, gdy żydzi wyznawcy talmudu dyszą uczuciami zaborczości, nienawiści i chęci niszczenia narodów, których sokiem ożywczym żyją i tuczą się. Grubo mylą się, uważając się za naród wybrany. Ów patryjarchalny ród Abrahamów, przepadł już w czasie zwyrodniałego czcicielstwa złotego cielca, przeklęty słowami oburzenia Mojżesza uderzającego weń tablicami 10 przykazań Bożych. Starotestamentowy naród żydowski doszczętnie wyginął krzyżując Niewinnego Baranka. Odtąd z wybranych stali się klątwą narodów i nigdy niesytymi potomkami Baala. Wtedy jeszcze możliwą byłaby egzystencja z tą obcą rasą, na jednym terenie, gdy spalą do ostatniej litery herezje talmudu, a w czynach stosować będą dziesięcioro przykazań boskich danych Mojżeszowi. Tymczasem jednak za wszelką cenę musimy utrzymać ich w oddaleniu od naszych ognisk wiary, stanowisk rządowych, politycznych i naukowych, oraz gospodarczych. Sami przy znają, że wszystkie państwa oni uważają za godne wytępienia, a działanie na szkodę tychże, za swoje bohaterstwo.

W myśl dopuszczenia żydów do wszystkich stanowisk należałoby dopuścić też wszystkich obcokrajowców, tylko za cenę przyjęcia obywatelstwa, które można zmieniać jak rękawiczki po pewnym czasie. Wyobraźmy sobie rządy: prezydent turek, premjer murzyn, ministrowie: japończyk, mongoł, żyd, węgier, indjanin, tatar, hotentot. Czy interesy państwa będą kwitnąco wyglądały? Każdy z tych dygnitarzy będzie więcej dbał o dobro swoich krajowców, niż o szczęście ludu, w którego kraju obejmuje rządy. Zważyć jeszcze należy, że ci inni objokrajowcy nie są wyznawcami podżegawczego talmudu.

Jeszcze raz pacyfistycznie zapytujemy żydów, czy wolą dobrowolnie opuścić cudze placówki, czy czekają aż dotknie ich święty gniew gniecionych przez nich ludów? Zresztą jako wyznawca — działań bez krwi rozlewu, daję im radę dla ich dobra. Klimat krajów północnych i zachodnich dla nich niezdrowy. Rasa wymaga tła, na którym powstała. Mamy tego dowód i na małpach, które przesiedlone do naszego klimatu giną. U żydów obserwujemy stopniowo degeneracje, i zanik rozumu.

Niechaj jadą tam, gdzie piaski pustyni ich ogrzeją, a nie handel naszym czarnym węglem.

Będzie im tam zdrowo, a nas oczy nie zabolą od ich widoku. Tymczasem obowiązkiem naszym jest wyodrębniać się od nich. Jak niektóre pensjonaty ogłaszają: „tylko dla chrześcijan" tak powinniśmy ogłaszać: „zabawa tylko dla chrześcijan" „restauracja, lub kawiarnia chrześcijańska" i t. d.

W trakcie kreślenia tego pisma słyszę dźwięki dzwonu Zygmunta. Muzyką — dźwięków śpiewa dzwon:

— Dlaczego, dlaczego, Polacy wpuściliście tylu wilków do swej owczarni?

Zgnębiony milczę, niewiem co odpowiedzieć.

Dzwon grzmi i woła: — Daję ci miecz do ręki. Słyszę szczęk.... Tuż koło mnie utkwił w ziemi spadający, z wyżyn oręż. Chwytam za rękojeść i wznoszę miecz do góry.

—Kto pójdzie ze mną?....

A. Rom.

—o§o—

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.